

# TEATR Michał Misiorny

Niezbýt często spotykamy się z dziełami współczesnej dramaturgii węglerskiej, dlatego cenić trzeba każdy przejaw poszukiwań. Miklos Mészöly nie jest pisarzem znanym w Polsce, jedynie Izabella Cywińska sięgnęła dwukrotnie po jego sztukę, ale przez krytykę węglerską ceniony wysoko. Sztuka „Gdyby przyleciał ptak...” jest reprezentatywna dla jego dorobku dramatycznego. Sytuacja wyjściowa przypomina „zamknięty świat”, znany choćby z Sartre'a. Tytułowy ptak — to jakby wyraz oczekiwania, związanych z nadzieją na rozwiązanie sartre'owskiej sytuacji: Grupa żołnierzy zamkniętych w bunkrze. Ale ten ptak nie przyleci, zjawia się za to grupa wieśniaków na linii frontu, wśród nich dziewczyna, za której sprawą zaczną pękać zakrzepłe rytuały zamkniętej społeczności.

Sam spektakl, przygotowany w poznańskim Teatrze Nowym przez Izabellę Cywińską (z dobrą, oryginalnie pomyślaną scenografią Andrzeja Sadowskiego) ma wiele zalet. Dobrze przy tym grani (Henryk Abbe, Wiesław Komasa, Tadeusz Drzewiecki, Michał Grudziński). Zachęcam do obejrzenia tej inscenizacji.